Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 18 kwietnia 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 87 (1134)

Ś. P.

Gen. ANDRZEJ TUPALSKI

em. Generał Brygady Wojsk Polsk., b. p. o. Delegata Rządu R. P. w Wilnie, członek b. Naczpola, b. Prezes Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Polskiej Młodzieży Akadem., b. Prezes Wileńskiego Komitetu „Chleb Głodnym Dzieciom".

Kawaler orderów „Virtuti Militari" i „Polonia Restituta".

Po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. św. Sakramentami zasnął w Bogu dn. 16 kwietnia przeżywszy lat 65.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 22 do kościoła Bernardyńskiego odbędzie się dn. 19 kwietnia o godz. 10.30 rano, gdzie odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi pogrzeb na cment. Bernardyński.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA I RODZINA.

Ś. P.

Gen. ANDRZEJ TUPALSKI

długoletni Prezes i Członek Honorowy Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 16 kwietnia 1928 roku w wieku lat 65.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 22 nastąpi w dniu 19 kwietnia o godz. 10.30 rano do kościoła po-Bernardyńskiego, poczem bezpośrednio odbędzie się nabożeństwo żałobne i pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim.

O powyższych smutnych obrzędach zawiadamia

Prezydjum Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.

1192

Ś. P.

Gen. ANDRZEJ TUPALSKI

Członek Honorowy Stowarzyszenia Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B., b. Prezes Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w dniu 16 kwietnia 1928 r. w wieku lat 65.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 22 do kościoła po-Bernardyńskiego odbędzie się w dniu 19 kwietnia o godz. 10½ rano, poczem bezpośrednio w tymże kościele odprawione zostanie nabożeństwo żałobne i nastąpi pogrzeb na cmentarzu Bernardyńskim.

Zawiadamiając o powyższych smutnych obrzędach wzywa do wzięcia w nich udziału członków Stowarzyszenia.

Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. w Wilnie.

Pakt amerykański.

Gdy na wrześniowej sesji Ligi Narodów Polska wystąpiła z pamiętnym wnioskiem uznania wojny — za zbrodnię międzynarodową i wykluczenia jej jako środka regulowania stosunków międzynarodowych, z entuzjazmu, z jakim wniosek ten przyjęły wszystkie prawie mniejsze państwa, widocznem było, że zdrowa inicjatywa polska trafia na zupełnie podatny grunt psychologiczny; że społeczeństwa po ostatniem doświadczeniu—w czasie wojny światowej—z którego leczyć się muszą dotychczas, chcą naprawdę wziąć rozkat z wojną, jako regulatorem stosunków sąsiedzkich między państwami; że chcą pracować w atmosferze wzajemnego zaufania, niczem niezakłóconego pokoju.

Sceptycyzm wielkich mocarstw, a przedewszystkiem Niemiec, Anglji i Francji, które wysunęły cały szereg błahych napozór, ale godzących w właściwą intencję wniosku polskiego zastrzeżeń, zniwelował ten wniosek do minimum, pomniejszając pierwotnie zamierzone jego znaczenie. Niemniej jednak w świadomości społeczeństw dążących szczerze do pokoju sam fakt, że wobec przedstawicieli kilkudziesięciu narodów padły słowa potępiające wojnę i ta uchwała była krokiem naprzód. W ten bowiem sposób uczyniło się niejako wyłom w dotychczasowej, przeżytej już moralności i etyce politycznej świata, w ten sposób stworzyło się precedens do szukania wyjścia z martwego, jak dotychczas punktu ciągle grożących wojen.

Odbywająca się od dłuższego czasu korespondencja dyplomatyczna między ministrem Spraw Zagranicznych Francji Briandem i sekretarzem stanu spraw zagranicznych rządu amerykańskiego Kellogem, zmierzające do zawarcia między temi rządami traktatu arbitażowego oraz do potępienia i wykluczenia wojny jako regulatora stosunków międzynarodowych jest właśnie szukaniem drogi do realizacji tezy wysuniętej przez Polskę na wrześniowej sesji Ligi Narodów. Rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował Francji, z którą go nic nie dzieli, a wszystko prawie łączy zawarcie paktu potępiającego wojnę. Min. Briand zgodził się zasadniczo na amerykańskie propozycje, wniósł jednak do nich pewne zastrzeżenie, wynikające z odmiennej sytuacji politycznej, w jakiej Francja jako członek Ligi Narodów i jako gwarantka nienaruszalności terytorjalnej nowoutworzonych państw w Europie środkowej i północno-wschodniej się znajduje.

W odpowiedzi na to rząd Stanów Zjednoczonych wręczył za pośrednictwem swoich ambasadorów notę oraz odpis korespondencji z Francją rządom: angielskiemu, niemieckiemu, japońskiemu, włoskiemu i francuskiemu z projektem zawarcia paktu potępiającego wojnę i nakazującego regulowanie wszelkich spornych między temi państwami stosunków za pomocą środków pokojowych. Odnośne punkty proponowanego przez rząd Stanów Zjednoczonych paktu brzmią: 1) strony oświadczają uroczyście w imieniu swoich ludów, że potępiają uciekanie się do wojny dla rozwiązywania międzynarodowych sporów, że wyrzekają się jej jako środka polityki państwowej w stosunkach wzajemnych między sobą, 2) strony umawiają się, że uregulowanie, czy rozwiązywanie wszelkich sporów, czy konfliktów, jakiegokolwiek rodzaju, czy jakiegokolwiek pochodzenia, któreby pomiędzy niemi powstały, nie będą nigdy osiągane inaczej, jak zapomocą środków pokojowych.

Jak więc widzimy proponowany przez Stany Zjednoczone pakt obejmuje tylko 6 wielkich mocarstw, nie jest zatem uniwersalnym. Wprawdzie w dalszej swej części nota zawiera ustępy dopuszczające wszystkie państwa do paktu, odnośne jednak punkty nie mają przeznaczenia wiążącego, a są raczej tylko ukłonem w stronę zastrzeżeń francuskich, z któremi nota polemizuje.

Odpowiedzi poszczególnych mocarstw na propozycję amerykańską nie należy prędko się spodziewać. Francja bowiem zapowiedziała wysunięcie własnych tez i do tego czasu prosi zainteresowane rządy, aby się wstrzymały z sprecyzowaniem swoich stanowisk. Tezy francuskie nie będą zasadniczo odbiegały od już w tej mierze wysuniętych postulatów.

Francji a z nią Polsce i innym nowopowstałym państwom związanym z zachodnią sojuszniczką chodzi o to, by pakt nie obejmował tylko wielkie mocarstwa, a w miarę możności wszystkie państwa, zainteresowane w zachowaniu pokoju; by każde z tych państw miało zapewnioną obronę w razie napadu, by zatem w pierwszym rzędzie uwzględniona została gwarancja bezpieczeństwa. Z tem oczywista łączy się konieczność otrzymania gwarancji niczem niekrępowanej swobody w tym wypadku, gdyby pakt z jakichś powodów został zerwany, lub naruszony.

Sądząc z rezultatu konferencji locarneńskiej, czyniącej w gwarancjach bezpieczeństwa wyłom na niekorzyść zachodnich granic Polski, sądząc ze stosunku Anglji, a przedewszystkiem Ameryki do kwestji bezpieczeństwa państw na kontynencie europejskim, oraz biorąc pod uwagę przepaść, jaka w polityce europejskiej dzieli Francję i Niemcy — po propozycjach amerykańskich nie należy się wiele spodziewać. Zejdą one z widowni politycznej zaraz po wyborach, jakie niedługo odbędą się zarówno w Ameryce, jak w Niemczech i Francji, a w najlepszym wypadku skończą się na powzięciu platonicznej uchwały, która intencję rządu amerykańskiego sprowadzi do zera.

lit.

Sprostowanie: W numerze wczorajszym naszego pisma w artykule wstępnym p. t. „Jedynka u nas" w zdaniu, zaczynającem się od słów: „Zjazd przedstawicieli organizacyj społecznych... (1 szpalta wiersz 37 od góry) zamiast: „...na coraz silniej postępującą d y w e r s j ę" powinno być „d e p r e s j ę p o l i t y c z n ą" co niniejszem prostujemy.

Echa pobytu min. Zaleskiego w Rzymie.

BERLIN, 17-IV. (Pat). Centrowa „Germania" w dłuższej depeszy swego korespondenta warszawskiego omawia znaczenie podróży min. Zaleskiego posiada charakter zdecydowanie polityczny, stwierdza jednak równocześnie, że wszelkie kombinacje polityczne na temat tej podróży są mylne i fantastyczne. Zasadniczem pytaniem jest, z której strony wyszła inicjatywa tej wizyty. Korespondent podkreśla, że inicjatywa taka wyszła od Mussoliniego. Korespondent uważa za rzecz bardziej niż prawdopodobną, że w rozmowie pomiędzy min. Zaleskim, a Mussolinim poruszona została również sprawa stosunków polsko-litewskich. Ostatecznie jednak, jak zaznacza korespondent, świadczyłoby to o tem, że Mussolini stara się przez osobiste podkreślanie ważności kwestji wschodniej nadać tem większe znaczenie swej tezie, iż w stosunkach dyplomatycznych można obchodzić się bez Ligi Narodów.

Natomiast zupełnie bezpodstawne, jak oświadcza „Germania" są fantastyczne kombinacje w związku z wizytą min. Zaleskiego na temat rzekomego oziębienia stosunków między Polską i Francją. Tego rodzaju interes nie przyniósłby żadnego większego zysku ani Polsce, ani Włochom. Nie należy pozatem zapominać, że Polska na terenie polityki międzynarodowej jest narazie ograniczona do wpływów na bliskim Wschodzie dlatego nie mogłaby zaważyć szerzej na szali międzynarodowej polityki europejskiej. Zapomina się o jednem, mianowicie o tem, że Polska nie zdecydowałaby się za żadną cenę na naruszenie dawnej swej przyjaźni z Francją, dla widoków niezupełnie pewnych.

O polsko-litewskich stosunkach.

Wywiad koresp. „Lietuvos Žinios" z naczelnikiem p. T. Hołówką.

„Lietuvos Žinios" zamieszcza wywiad swego korespondenta z naczelnikiem wydz. wsch. M. S. Z. z p. Hołówką.

W sprawie odszkodowań i bezpieczeństwa, p. Hołówko oświadczył: „Uważam za objaw bardzo dodatni, że delegacja litewska podniosła kwestję bezpieczeństwa. Polska jest bardzo zainteresowana w istnieniu niepodległego państwa litewskiego. Niema wątpliwości, że z pośród wszystkich państw tylko Polska może zapewnić Litwie niepodległość. Sądzę, że podczas ostatnich ośmiu lat daliśmy wiele realnych tego dowodów, co też tak chętnie potwierdziliśmy uroczyście podczas grudniowej sesji Ligi Narodów. Polska jest gotowa w każdej chwili zawrzeć z Litwą pakt o nieagresji.

Pakt taki przekreśliłby na zawsze bojaźń Litwy przed Polską. Mówić o istnieniu emigracji litewskiej w Polsce—zdaniem p. Hołówki—byłoby przesadą. „Trudno sobie wyobrazić, żeby emigranci dążyli do zlikwidowania niepodległego państwa litewskiego. Niepokój Litwy odczuwany z tego powodu przed sesją grudniową, dałby się jeszcze usprawiedliwić brakiem stosunków normalnych z Polską. Obecnie zaś, gdy w Genewie zostało wypowiedziane słowo—pokój,—Polska nie może tolerować organizowania na swem terytorjum tych lub innych zbrojnych organizacyj, mogących zakłócić stosunki z państwem, które chce żyć w zgodzie z Polską. Fakt pobytu emigrantów litewskich w Polsce jest tylko uszanowaniem obyczajów międzynarodowych. Powtarzam, że żadnych organizacyj zbrojnych w Polsce niema i nie będzie.

Co się tyczy kwestji odszkodowań, to należy dodać, że Polska, dążąc do uregulowania sporu z Litwą, tem samem powinna wziąć pod uwagę i fanansowe żądania, wysuwane przez Litwę, a jeśli tak—to Litwini powinni się z tem zgodzić, że przez nas będą wysunięte żądania za straty, spowodowane złamaniem przez Litwę neutralności w roku 1920".

Dzień Kowieński podaje: „Jak dowiadujemy się ze źródeł pewnych, rząd litewski zgodził się na pracę komisji w Warszawie i Kownie. Również rząd litewski zgadza się na ponowne zwołanie plenum konferencji w Królewcu po zakończeniu prac komisyj. Narady będą się toczyły w lokalach poselstw litewskiego i polskiego".

Wyjazd delegacji litewskiej do Berlina.

Dnia 17-go b. m. o godzinie 4-ej ppoł. wyjechała do Berlina na rokowania handlowe z Niemcami delegacja litewska w składzie następującym: poseł litewski i minister pełnomocny w Berlinie p. Sidzikauskas (przewodniczący), dyrektor departamentu politycznego w M. S. Zagr. dr. Zaunius, p. Norkajtis, prezes Izby Handlowo-Przemysłowej inż. Dobkewiczius, prezes Kłajpedzkiej Izby Handlowo Przemysłowej p. Jahn; p. Mironas (w charakterze eksperta), wreszcie p. Balutis, który weźmie również udział w rokowaniach z Polską.

Z kotła chińskiego.

Wielka ofenzywa przeciwko chińskiej armji północnej.

NANKIN. 17. IV. (Pat). Nacjonalistyczna armja chińska rozpoczęła wielką ofenzywę przeciwko chińskiej armji północnej. Na froncie długości 400 km. operuje armja licząca 750 tys. ludzi. Według komunikatu wojsk nacjonalistycznych z placu boju zajęły one miasta The-Hien, Yen-Chow-Fu, Y-Chow-Fu. W przewidywaniu posuwania się nacjonalistycznych wojsk chińskich wgłąb prowincji Szantungu gabinet japoński postanowił trzymać w pogotowiu strzelców morskich, rozlokowanych w pobliżu Tsing-Tao.

Napad piratów.

HONG-KONG. 17. IV. (Pat), Parowiec handlowy chiński „Hsinwah", zdążający z Szanghaju do Hongkongu zaatakowany został przez piratów. Piraci zmusili statek do wejścia do zatoki, gdzie ładunek został przeniesiony do kryjówek. Piraci wzięli pięciu chińskich pasażerów, jako zakładników w celu otrzymania od nich wykupu. W międzyczasie nadpłynęła kanonierka japońska, która zmusiła piratów do ucieczki. Statek „Hsinwah" był eskortowany do Hong-Kongu przez tę kanonierkę.

Z prasy kowieńskiej.

Reminiscencje królewieckie.—Niegościnne przyjęcie dziennikarzy polskich.—List Majusa.

Prasa litewska ostatnio jest zajęta jeszcze reminiscencjami z konferencji królewieckiej. Prasa opozycyjna jak zwykle mocno skrępowana cenzurą usiłuje mimo wszystko dowieść, że Woldemaras źle bronił sprawy i że znacznie mocniejsze by było stanowisko litewskie, gdyby dopuszczono do pełnego głosu społeczeństwo. Czytamy między innemi w „Rytasie":

Gdyby na całej Litwie w czasie rokowań królewieckich odbywały się wiece, demonstracje, sypały się memorjały i odezwy, straciłyby rację bytu twierdzenia polskie, jakoby jedynie garstka szowinistów litewskich, zaślepiona w swym uporze, nie chce zgodzić się na stosunki bez Wilna. W obecnych warunkach rozsiewana przez Polskę opinja o Litwie znajduje zagranicą chętny posłuch. Szkody, płynące stąd dla Litwy, są wprost nieobliczalne. Rola społeczeństwa w polityce zagranicznej mogłaby stanowić jeden z najważniejszych czynników. Tymczasem w warunkach obecnych rola ta sprowadzona została niemal do zera i dlatego z Litwą poważnie nikt się nie liczy.

Oczywiście „Rytas" nie wiele mogąc zarzucić p. Woldemarasowi słabej obrony pretensyj do Wilna, zarówno ze względów merytorycznych jak fizycznych niemożliwości, albowiem cenzura możliwość tę odebrała, tym tylko sposobem może stwierdzić swe malkontencje. O opinję społeczeństwa litewskiego postarał się sam p. Woldemaras, zalecając wysłanie do siebie dużej ilości depesz z różnemi protestami, postarał się zresztą o to tak samo, jak poprzednio czynił rząd chadecki czy jakiś inny. Jest to znany i z pewnością mniej kosztowny sposób wyrażania opinji społecznej, niż zezwolenia na rospasywanie demagogji strony przeciwnej, która, jak każda na Litwie opozycja, nieraz już dosiadała swego wileńskiego konika i nieraz—w chwili najbezczelniejszych w stosunku do Polski posunięć rządu—publicznie twierdziła, że rząd rezygnuje z Wilna. Dosiadanie tego wileńskiego konika przez opozycję no i partje rządowe w ścieraniu się ze sobą nie jest bynajmniej wykładnikiem zainteresowań tą sprawą litewskiego społeczeństwa, a wyłącznie tylko chęcią osiągnięcia monopolu na sprawę, zainteresowania którą niewątpliwie nie wykracza poza szczupłe grono nacjonalistycznych zarówno chadeckich jak tautininkowych czy liaudininkowych jednym słowem wszystkich poza socjalistami i pewną ilością dzikich polityków. Politycy jednak to przecież nie społeczeństwo, a tembardziej nie lud. Ten zgłosił już dawno swe desinteressement w sprawie Wilna i pragnie zarówno spokoju, jak polepszenia swego gospodarczego bytu.

W innym artykule „Rytasa" czytamy zarzut nieco już jak na tamtejsze stosunki cenzuralne śmielszy:

„Jak rozumieć pomyślne zakończenie rokowań dla Litwy? Dla Litwy pomyślnem byłoby jedynie wyjście pozwalające na zwrot okupowanej Wileńszczyzny. Tymczasem kwestji tej wcale w Królewcu nie poruszano. Kwestję wileńską zgóry z porządku dziennego obrad królewieckich wykluczono.

Czyżby p. Woldemaras zapomniał o tem, co pisał w chwili wyjazdu delegacji litewskiej do Kopenhagi czy Lugano? Czyżby Wilno jedynie wówczas miało być główną przyczyną niepodobieństwa zasiadania z Polakami przy wspólnym stole? Czyżby dzisiaj Wilno bynajmniej nie przeszkadzało do zakrojonych na szerszą jeszcze skalę machinacyj"?

Na zarzuty prasy endeckiej, urzędowa „Vilniaus Aidas" przypomina, że

„przecież to akurat za czasów rządów chadecji wysuwano projekt Hymansa, jak również Żeligowski dokonał swego gwałtu. Za rządów chadecji też zapadła decyzja Konferencji Ambasadorów, pogrążająca sprawę wileńską na forum międzynarodowem. Czyżby to wszystko miało świadczyć o sukcesach polityki chadeckiej"?

Obecnie sprawa przedstawia się według „Lietuwos Aidas" całkiem inaczej

„Bezpowrotnie zdawałoby się pogrążona kwestja wileńska znów się zaczyna wyłaniać. Na grudniowej sesji Rady L. N. przyznano, że jest to kwestja, co do której Litwa i Polska mają odmienne poglądy, a więc kwestja sporna. Niebezpieczeństwo agresji polskiej, które w listopadzie r. ub. napędziło tyle strachu chrześcijańskim demokratom, zostało zażegnane, gdyż Polska uroczyście zobowiązała się w Genewie szanować niezawisłość litewską. Wreszcie delegacja polska w Królewcu uznała kwestję odszkodowania tytułem materjalnych strat, wyrządzonych przez inwazję Żeligowskiego za nadającą się do dyskusji".

Tyle prasa w związku z konferencją królewiecką.

W związku z pobytem w Kownie paru dziennikarzy polskich niedzielny „Sekmadienis" ogłosił jakiś pełny insynuacyj artykuł o ich aroganckiem zachowaniu się w Kownie.

Między innemi czytamy tam:

„Paniczykowie ci swym warszawskim akcentem i śmiałemi uwagami o stosunkach polsko-litewskich niemałe budzili ogólne zdumienie".

Dalej o niedużej widać fantazji litewskie piśmidełko opowiada o jakiejś dziwacznej rozmowie dziennikarzy polskich z dziennikarzami litewskimi w cukierni. Czytamy tam takie powiedzenia „Polaczków".

„Słyszycie, wy Litwini, bądźcie tylko rozsądni, a wtedy damy wam wizę do Warszawy".

„Podobno nie zapomnieliście jeszcze o Żeligowskim".

Dalej następują już bezczelne rewelacje o przywiezionych przez dziennikarzy wypchanych literaturą agitacyjną walizkach.

Niemało rozgłosu nadano w prasie litewskiej listowi kpt. rezerwy Majusa o Pleczkajtisie. Majus jak wiadomo kierował buntem taurogskim i uciekł z Litwy. Obecnie, ten tak zwany przez silącą się na dowcip prasę rządową inkasent Banku w Taurogach znajduje się w Berlinie, gdyż, jak informuje „Pirmin", za dużą sumę pieniędzy otrzymanych w tamtejszem litewskiem poselstwie „pogodził" z Rządem i ogłasza „rewelacje" o swem zetknięciu się z Pleczkajtisem i pobycie w Polsce.

Do listu tego wrócimy przy okazji przeglądu prasy litewskiej w Wilnie, gdyż wileński „Pirmin" ogłosił cykl rewelacyjnych artykułów o Majusie, które niewątpliwie rzucą właściwsze światło na tego „rewolucjonistę" zabawiającego się obecnie w prowokację.

Wiadomości polityczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Dowiadujemy się, że rozmowy przeprowadzone w Wiedniu przez przewodniczącego polskiej delegacji do rokowań handlowych z Niemcami p. Twardowskiego z przewodniczącym delegacji niemieckiej p. Hermesem nie doprowadziły do konkretnego rezultatu.

W sprawach omawianych w Wiedniu przez obu przewodniczących — decyzję ostateczną powezmą oba Rządy.

W Warszawie sprawy te będą przedmiotem obrad Rady Ministrów po powrocie Ministra Zaleskiego z Włoch.

*

W ub. niedzielę odbyło się we Lwowie plenarne zebranie koła posłów i senatorów B. B. przy licznym udziale posłów i senatorów Małopolski Wschodniej. Zebranie otworzył poseł płk. Adam Koc, poczem uchwalono statut koła, na podstawie którego wybrano prezydjum w składzie następującym: płk. Koc—prezes, Lewenherz, Sanojca, Seydler, senator Zakrzewski, wiceprezesi, W. Gołuchowski skarbnik, dr. Zdz. Stroński generalny sekretarz, Janowski — członek prezydjum.

Następnie poseł Koc wygłosił referat oddając pod obrady szereg konkretnych spraw gospodarczych, wymagających załatwienia w najbliższym czasie. W końcu uchwalono wnioski natury gospodarczej, organizacyjnej, prasowej.

*

Na skutek uchwały Rady Ministrów dotyczącej waloryzacji ceł — Czechosłowacja jako odwet zmniejszyła kontyngent na węgiel polski o 50 proc., a mianowicie z 60 tys. ton do 30-tu. Podobną groźbę ma zastosować, jak słychać również i Austrja.

*

W Warszawie bawi w sprawach służbowych wojewoda lubelski p. Remiszewski.

Popierajcie **Ligę Morską i Rzeczną!**

Przywiązanie do cerkwi robotników sowieckich.

RYGA, 17. IV. (Ate). Z Moskwy donoszą o charakterystycznym wypadku, który miał miejsce w fabryce „Komunisticzeskij Awangard" we Włodzimierzu. Robotnicy tej fabryki postanowili swoim kosztem wybudować cerkiew i zebrali na ten cel potrzebną sumę pieniędzy. Aby uniemożliwić budowę cerkwi władze sowieckie zebrały część robotników i zmusiły ich do podpisania przygotowanej zgóry rezolucji. Na tym tle powstały bójki, a ponieważ za budową cerkwi jest większość, przeto dla uratowania autorytetu władz sowieckich wysłano specjalną ekspedycję karną, jaka ma zaprowadzić porządek.

Prowizje komunistyczne.

RYGA. (ATE). 17. IV. Z Moskwy donoszą, iż Komitet Centralnej Partji Komunistycznej uchwalił, iż komunistom zajmującym kierownicze stanowiska w istytucjach finansowych i gospodarczych nie wolno pobierać prowizji od przeprowadzonych przez nich tranzakcyj. Uchwała ta jest motywowana tem, że w ostatnich czasach było szereg wypadków, kiedy komuniści kierujący instytucją finansową lub gospodarczą, pobierali prowizję za przeprowadzenie pewnych interesów.

„Bremen" rusza w dalszą drogę.

MONTREAL, 17.IV (Pat). Według nadeszłych tu wiadomości, samolot „Bremen" podejmie lot we środę, po naprawieniu śmigła, które w czasie lądowania zostało całkowicie zniszczone. Pahna Junkers przybyła do Montrealu z Nowego Yorku na samolocie tego samego typu, co Bremen, w celu udzielenia pomocy lotnikom niemieckim w porozumieniu z rządem kanadyjskim. Przybył również mechanik firmy Junkers i przywiózł ze sobą części składowe samolotu.

* * *

QUEBEC, 17 IV (Pat). Celem lotu majora Fitzmaurice do Quebec było wyszukanie potrzebnych części składowych dla aparatu tego samego typu co Bremen, w celu jego naprawienia. Wzmiankowane części składowe samolotu zostały przywiezione drogą powietrzną do Greenly Island.

Breme w czesie swego lotu z Greenly Island do Nowego Yorku ma zamiar wylądować w Quebec, aby zabrać stamtąd majora Fitzmaurice.

Silne zamiecie śnieżne w kraju.

Jak się dowiadujemy w dniu 17 b. m. panowały w całym kraju, zwłaszcza na zachodzie, silne zamiecie śnieżne. Między godz. 10 a 11 rano połączenia telefoniczne pomiędzy Warszawą, a innemi miastami Polski poczęły się przerywać tak, że około godz. 3-ej pp. Warszawa nie miała żadnego połączenia telefonicznego z resztą kraju. Do godz. 10 ej wiecz. zdołano nawiązać komunikację telefoniczną ze Lwowem, a około g. 10 min. 30 z Wilnem. Natomiast do godz. 12-ej w nocy nie osiągnięto połączenia z Krakowem, Poznaniem, Katowicami, Łodzią, Bydgoszczą i t. d. Donoszą również o przerwach w ruchu kolejowym, których rozmiarów nie da się jednakże ustalić ze względu na brak komunikacji telefonicznej między stacjami. Według posiadanych do tej chwili informacyj, ze 106 linij telefonicznych w kraju czynnych było zaledwie 10.

Proces sądowy Zw. Mł. Komunistycznej w Nowogródku.

(Tel. od własnego korespondenta z Nowogródka).

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Nowogródku rozpatrywał sprawę 18 oskarżonych z art. 102 K. K. Akt oskarżenia zarzuca im należenie do K. P. Z. B. Poszczególni oskarżeni tworzyli Komitet Okręgowy w Baranowiczach, rejonowy Zw. Mł. Komun. w Nowogródku i Baranowiczach i podrejonowy w Zdzięciołach i Hancewiczach.

Komitet Okręgowy w Baranowiczach tworzyli Kinkel, Malko i Maksleń. Funkcje kurjerek pełniły Stokłowska Sora i Lisogórska. Przychwycono je z bibułą komunistyczną w Baranowiczach i Słonimie.

W ten sposób wykryto całą organizację. Przeprowadzona u poszczególnych członków organizacji rewizja ujawniła ogromny materjał obciążający, który osadził wspomnianych 18-cie osób na ławie oskarżonych. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał Alek. Kiszkula. S. Malko na 6 lat ciężk. więzienia; Srula Laskina, Izaaka Beremsa i Miniacza na 4 lata ciężk. więzienia; Sonię Sorwicz, L. Niechniewickiego, Kostanowskiego i Sadnowskiego na 3 lata ciężk. więzienia; Judelewską i innych na 2 lata ciężk. więzienia. Resztę oskarżonych uniewinniono. Wszyscy osądzeni liczą od 18-tu do 26 lat.

Nadużycia w P. K. O. Słonim.

(Tel. od wł. korespondenta).

W związku z nadużyciami w P. K. O. Słonimie, o czem podawaliśmy już poprzednio, onegdaj aresztowany został kpt. Janicki. Do całej tej afery zamieszanych jest podobno dużo osób cywilnych z pośród których aresztowano dotychczas 7-miu — głównych pośredników w akcji wydawania fałszywych świadectw, zwalniających ze służby wojskowej.

Zabójstwo gajowego.

(Tel. od wł. koresp. z Nowogródka).

W leśniczówce Janiszce, pow. lidzkiego, w domu gajowego Zdanowicza, podczas, gdy cała rodzina siedziała przy stole spożywając kolację, padł zzewnątrz przez okno strzał, zabijając na miejscu gospodarza. Kula ugodziła Zdanowicza w serce, raniąc jednocześnie ciężko matkę jego Emilję. Sprawca zbiegł. Zarządzony pościg nie dał żadnego rezultatu. Przypuszczać należy, iż jest to akt zemsty ze strony któregoś z kłusowników, których stałym wrogiem był gajowy Zdanowicz.

Z Litwy Kowieńskiej.

Nowy prezes dyrekcji portowej w Kłajpedzie. Prezesem dyrekcji kłajpedzkiej obrany został inż. Wysockis, dotychczasowy członek dyrekcji portowej z ramienia rządu litewskiego. Inż. Wysockis godność tę piastował po ustąpieniu p. E. Galwanauskasa.

Dookoła obchodu niepodległości. W związku z przygotowaniami do uroczystego obchodu dziesięciolecia niepodległości Litwy, utworzył się Komitet Naczelny obchodu z gen. Nagiewicziusem, jako przewodniczącym. Komitet wystosował ostatnio odezwy do Litwinów amerykańskich z wezwaniem do wzięcia udziału w uroczystościach. Jednocześnie wyłonił się Komitet żydowski, złożony z 16 najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego na Litwie z rabinem naczelnym Szapirą na czele. Oba komitety dokładają wysiłków, by obchód wypadł jaknajwspanialej.

Rzekomy kolportaż bibuły propagandowej Pleczkajtisa. „Liet. Aidas" w Nr. 59 z dn. 15 IV r. b. donosi: w dniach ostatnich w Wyłkowyszkach rozrzucono odezwy „Związku Towarzystw Litewskich" (partja Pleczkajtisa) do „braci — Litwinów".

Odezwy wzywają do pojednania z Polską i do wyrzeczenia się Wilna. Odezwy głoszą, że w Wileńszczyźnie, Grodzieńszczyźnie i Suwalszczyźnie zamieszkuje 800.000 Polaków. Z tego, według autorów odezw wynika, że Polska jaknajlegalniej ziemie te anektowała.

Odezwy podobnej treści rozrzucono również w Kibartach.

W innem miejscu tegoż numeru czytamy:

W okolicach miasteczka Serezy ukazało się w dniach ostatnich kilku podejrzanych osobników, jak się zdaje, agentów Pleczkajtisa, którzy rozdawali broszury i ulotki, mające przekonać ludność o konieczności wznowienia unji polsko-litewskiej.

Przyjazd posłów Sidzikauskasa i Bałtruszajtisa do Kowna. Od dnia 12-go b. m. bawił w Kownie poseł litewski w Berlinie p. Sidzikauskas, który brał udział w naradach w sprawie przyszłych rokowań z Niemcami i Polską. W dniu 13 kwietnia r. b. przybył do Kowna z Berlina poseł litewski w Moskwie p. Bałtruszajtis. Po parudniowym pobycie w Kownie powróci p. Bałtruszajtis na swe stanowisko do Moskwy.

Przesunięcia w Sztabie Głównym. Pułkownik Sztabu Generalnego Kibirksztis mianowany został czasowo na stanowisko naczelnika Wydziału Nauk Wojskowych w Sztabie Generalnym.

Pożyczka duńska dla miast litewskich. Magistrat kowieński otrzymał za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych pismo, w którem się donosi, że jedna z firm duńskich zgadza się na udzielenie związkowi miast i miasteczek litewskich znacznej pożyczki na dwudziestoletni termin na 7 i pół proc. Sprawa ta rozpatrywana będzie w czasie najbliższym na posiedzeniu zarządu Związku Miast i Miasteczek Litwy.

Subsydja amerykańskie dla studentów litewskich. („Echo" Nr 85 z dnia 14.IV r. b.). Wydawane w U. S. A. pismo „Nashua Telegraph" stworzyło fundusz stypendjalny dla studentów uniwersytetu litewskiego. W związku z tem corocznie wydawać się będzie fundusze te po 5 tys. dolarów.

Plotki o rzekomej sprawie honorowej Pleczkajtis—Majus. W Kownie kursować zaczęły pogłoski, jakoby Pleczkajtis zwrócił się do prof. uniwersytetu kowieńskiego Bielackina z prośbą o podjęcie się jego obrony z powodu oskarżenia go przez Majusa. Zapytany w tej sprawie przez przedstaw. „Echa" prof. Bielackin oświadczył, że Pleczkajtis z żadnemi prośbami do niego się nie zwracał.

Budowa kościoła Niepodległości. („Rytas"). Gabinet Ministrów uchwalił wydać na cele budowy kościoła Niepodległości budulec wartości 10 tys. litów.

Składki na zwolnienie redaktora odpowiedzialnego „Rytas'a" z więzienia. W związku z ukaraniem redaktora odpowiedzialnego „Rytas'a" p. L. Jakubauskasa jednomiesięcznym aresztem za zamieszczenie zbyt ostrego artykułu opozycyjnego, ogłosił „Rytas" listę składek na rzecz jego zwolnienia. Lista składek obejmuje ogółem 66 nazwisk ofiarodawców, którzy złożyli sumę 244 litów 47 c.

Owoce polityki Cielensa.

Ryska „Siewodnia" w artykule wstępnym stwierdza, że pomimo upływu 6 miesięcy od zawarcia traktatu handlowego sowiecko łotewskiego, dotąd Łotwa nie otrzymała tych obstalunków, które w traktacie były przewidziane w wysokości 40 miljonów łatów w ciągu roku.

Wszystkie pertraktacje o powierzeniu przez Sowiety obstalunków libawskim warsztatom wojskowym nie doprowadziły do żadnego wyniku wskutek stawiania przez przedstawicieli rosyjskich nadmiernych żądań, zmierzających do obniżenia cen.

Natomiast w zakresie kredytu Łotwa zmuszona jest dotąd iść na rękę żądaniom sowieckim. Kapitał zakładowy Łotewskiego Banku Współdzielczego znajduje się wyłącznie niemal w rękach sowieckich organizacyj gospodarczych. Cała więc polityka banku uzależniona jest od czynników obcych.

Prócz tego Sowiety żądają innych kredytów dla sfinansowania owych obiecanych obstalunków. Ajenci sowieccy włóczą się po całej Łotwie — rzekomo w celach handlowych — i prowadzą agitacje nietylko wśród proletarjatu, a i wśród sfer przemysłowo-rolniczych, łudząc ich przyszłemi zyskami.

Gazeta wzywa w końcu władze łotewskie do położenia kresu tej robocie i wskazuje na destrukcyjną robotę Sowietów, które, nie wykonywując faktycznie traktatu, dezorjentują producentów łotewskich, demoralizują sfery robotnicze i w ogólnym rezultacie wnoszą groźne zamieszania w normalny rozwój życia gospodarczego Łotwy.

Oto jakie owoce zaczyna wydawać prowadzona pod wpływem niemieckim polityka b. ministra Spraw Zagranicznych Cielensa.

Hołd kobiet włoskich dla Gracji Deleddy.

Lutowy numer „Włoskiego Przeglądu Kobiecego" został całkowicie poświęcony ostatniej laureatce literackiej nagrody Nobla. Na treść jego składają się artykuły literacko krytyczne, różne epizody z życia prywatnego Deleddy, podane przez tych, co się z nią osobiście stykali oraz zebrane drogą ankiety wśród wszystkich wybitniejszych przedstawicieli świata literackiego i kobiecego świata pedagogicznego, wyrazy hołdu, uznania, lub oceny działalności pisarskiej włoskiej laureatki. Głosy kobiet sardyńskich w hołdzie dla tej wiernej córy Sardynji zostały zebrane w osobną całość i zatytułowane „Girlanda". „Gracja Deledda nie jest dla nas Sardyńczyków tylko świetną artystką; jest czemś nieskończenie większem: jest prawdziwą córą naszej milczącej matki wyspy, zamkniętej między dwoma morzami, jest żywym wyrazem idej i zwyczajów naszego świata nawpół jeszcze bajecznego w jego obrządkach i legendach pisze" jedna z kobiet sardyńskich.

„Twórczość Gracji Deleddy odkryła światu Sardynję; Sardynja, ta z czarodziejskiem pięknem swej ziemi, z nieposkromioną dumą swej duszy idzie przez świat w książkach naszej Deleddy" czytamy w innem miejscu Girlandy. I rzeczywiście, dopiero dzieła Deleddy odkryły światu Sardynję, „mniej znaną Europie, niż Patagonja" jak zauważył jeden z konsulów francuskich na Sardynji; i nietylko dla Europy, lecz i dla samych Włochów Sardynja przed Deleddą była czemś zupełnie nieznanem, zagadkowem, jakby egzotycznem. Pojęcia Deledda i Sardynja stały się synonimami i laureatka włoska przedziwnie potrafiła zlać w jedno swoją nawskroś sardyńską duszę, swoją nawskroś osobistą subjektywną miłość dla ziemi i ludzi swej wyspy z czysto objektywną, pełną prawdy i tętniącą życiem artystyczną wizją Sardynji. Z tego lirycznego podłoża wyrasta wspaniały w surowości i prostocie rysunku obraz Sardynji.

Stają przed naszemi oczami ta jej ziemia górzysta, skalista i nieurodzajna surowa i dzika przyroda, rozległe, zielone i soczyste hale —pastwiska, dziewicze stuletnie lasy, doliny, olśniewające tropikalnym przepychem roślinności, obłoczna linja opalowego morza; a na tle tej przyrody — ludzie, nieodzowni synowie tych gór i tych hal, ogniwem bezpośredniej zależności z niemi związani; natury dzikie i pierwotne zacikłe i mściwe, zamknięte w sobie i milczące, pełne swoistego bohaterstwa, swoistej zbrodniczości i swoistej anielskości które się w dziwny sposób ze sobą splatają i godzą. Subtelnemi, ledwo dostrzegalnemi pociągnięciami odkrywa przed nami Deledda wszystkie tajniki i zagadki tej dziewiczej duszy sardyńskiej, dotyka najzawilszych węzłów psychologicznych, schodzi w najgłębsze kryjówki serca. Jest to nie analiza duszy, lecz jej wyczucie. I dlatego, chociaż inni pisarze, jak Pirandello, Panzini, Papini nie mówiąc już o Ditununzio, mogli się również spodziewać odznaczenia, które spotkało Deleddę, „sędziowie północni postanowili jednak słusznie", zaznacza Leo Pollini, dorzucając swój głos do głosu innych literatów w ankiecie wymienionego „Przeglądu Kobiecego", „bo jeżeli wszyscy ci pisarze wznieśli się wyżej od Deleddy w światło słońca, żaden z nich nie zszedł tak głęboko, jak ona w otchłanie serca".

Epizody z prywatnego życia Delledy i bezpośrednie wrażenia osób, które się z nią stykały, podane w numerze „Przeglądu", wybitnie podkreślają harmonijny związek pomiędzy wielkością i kobiecością włoskiej laureatki. Ta znakomita pisarka jest jednocześnie wzorową matką i żoną oraz pracowitą gospodynią domu. Jej życie prywatne jest skromne i ciche, wypełnia je praca i obowiązek; swoją twórczość traktuje Deledda również jako obowiązek. Na wieść o odznaczeniu, które ją spotkało, powiedziała: „Trzeba pracować aż do końca; jestem stworzona dla domu i rodziny". Między innemi, Helena Chirani opowiada, jak przyszła kiedyś w odwiedziny do Deleddy, a ta ją spotkała słowami: „Trafiła pani w zły czas; moja służąca wyjechała do Sardynji i muszę sama zająć się obiadem, proszę mi więc wybaczyć, że przyjmę panią w kuchni" i śmiejąc się poprowadziła swego gościa do kuchni, gdzie zaczęła się krzątać nad ugotowaniem obiadu. „Gracja Deledda tworzy przechodząc z kuchni do gabinetu" pisze w innem miejscu Zora Becchi.

Ta sama Zora Becchi opowiada ciekawe szczegóły o pierwszych próbach pisarskich Deleddy. Deledda mając lat czternaście, posłała w tajemnicy przed rodziną swoją nowelkę do jednego z czasopism kobiecych, wychodzących w Rzymie. Nowela została wydrukowana, ale ten wybryk pociągnął za sobą straszne skutki: zabroniono jej pisać. Dziecko, które pisze o miłości, toż to skandal nietylko na całe Nuero (rodzinne miasteczko Deleddy) ale i na całą Sardynję! Potem jednak zakaz został złagodzony; niech już pisze, skoro ma taką manję, ale powiastki dla dzieci, jak przystoi dziecku. W końcu los się uśmiechnął pod postacią wydawcy, który nabył jedną taką powiastkę i zapłacił za nią. Te trochę pieniędzy, opowiada sama Deledda, uratowało mnie w opinji rodaków i od tego czasu pozwolono mi pisać".

Inna autorka podkreśla tę harmonję pomiędzy czynem a słowem, którą potrafiła zachować włoska laureatka w ciągu całego swego życia. Deledda nietylko głosi ideał piękna moralnego w utworach swej fantazji, lecz ideał ten wciela swem życiem. Wierzy ona, że dobro i zło są nieodłącznie z życiem związane i w każdem sercu ludzkiem nieodłącznie się z sobą kojarzą. Lecz zło zawsze wcześniej czy później zostanie ukarane, a dobro nagrodzone. Udziałem człowieka na ziemi jest nieustanna walka, nieustanne pasmo podnoszenia się i upadku. Bóg rządzi światem, lecz „Bóg ten nie jest Bogiem umarłych, lecz Bogiem żywych". Bóg ten znajduje się w naszem własnem sumieniu, odzywa się jako wyrzut za każdym złym postępkiem. Zło, popełnione na ziemi, wymaga zadośćuczynienia na tejże ziemi, a dobro również bezpośrednio zostanie tu wynagrodzone. Oto etyczne credo Deleddy.

Janina Rostkowska.

Życie gospodarcze.

Czy drożyzna cegły jest uzasadniona?

Ożywienie ruchu budowlanego w drugiej połowie ub. roku spowodowało, że zapotrzebowanie cegły, wobec braku odpowiednich zapasów w cegielniach, przekroczyło znacznie w pierwszych miesiącach tego półrocza podaż. Następstwem tego była gwałtowna zwyżka cen cegły. Dzięki wzmożonej produkcji w ostatnich miesiącach ubiegłej kampanji, przejściowy brak cegły został usunięty i dziś jeszcze znajdują się na rynku znaczne zapasy cegły zeszłorocznej. Mimo to jednak, wobec zapowiadającego się korzystniej, niż w roku ubiegłym sezonu budowlanego, ceny cegły utrzymują się nadal na wysokim poziomie (wynoszą obecnie około 100 zł. za 1 000 sztuk loco budowa) i nie zdradzają tendencji zniżkowej.

Zjawisko to spowodowane jest powszechną obawą, że zdewastowany przez wojnę i i ta inflacyjne przemysł ceramiczny nie zdoła pokryć zapotrzebowania budzącego się na dobre budownictwa publicznego i prywatnego.

Zachodzi więc pytanie zasadnicze czy i w roku bieżącym należy oczekiwać niedostatecznej produkcji cegły i czy obawy w tym względzie są słuszne? Na to pytanie można niemal z całą pewnością odpowiedzieć przecząco.

Według obliczeń Komisji Ankietowej, ogłoszonych w tomie drugim jej wydawnictw o wynikach badania warunków i kosztów produkcji, oraz wymiany, produkcja istniejących już cegielń może być podniesiona w roku bieżącym bez większych nakładów do 1.500 milj. sztuk (produkcja zeszłoroczna wynosiła około 900 milj. sztuk). Przyjmując obecną cenę 1.000 sztuk cegły w całym kraju przeciętnie 100 zł. loco plac budowy, otrzymamy wartość tegorocznej produkcji cegły około 150 milj. zł. Ponieważ koszt cegły stanowi przeciętnie około 10 proc. ogólnych kosztów budowy, wypływa stąd wniosek, iż na to, żeby budownictwo mogło zużytkować całą tegoroczną produkcję cegły, musiałoby dysponować wkładem około 1 i pół miljarda zł.

Przyjmując dalej, że okres stawiania budynku trwa dwa lata, na rok bieżący przypadałoby 50 proc. powyższej kwoty; otrzymalibyśmy zatem sumę około 750 miljonów złotych koniecznego wkładu na budownictwo już w r. b. Cyfrą taką niestety gospodarstwo narodowe z własnych środków bez poważniejszej pomocy finansowej zagranicy na cele budownictwa dysponować jeszcze nie może. Przybliżone obliczenia kół przemysłowców budowlanych mówią o 450 — 500 milj. zł. na budownictwo w r. b., wliczając w to całe budownictwo prywatne, państwowe i samorządowe.

Z powyższego obliczenia wynika, że spodziewana w roku bież. produkcja cegły nietylko wystarcza na pokrycie zapotrzebowania budownictwa w przewidywanych na r. b. rozmiarach, lecz także będzie w stanie pokryć w zupełności to zapotrzebowanie nawet na wypadek ożywienia się ruchu budowlanego do rozmiarów nieprzewidywanych. Tem samem więc odpada najważniejszy czynnik, który wywołał drożyznę cegły pod koniec ubiegłego sezonu i który jeszcze teraz utrzymuje jej cenę na nieuzasadnionym gospodarczo poziomie, mianowicie obawa niedoprodukcji tego materjału budowlanego.

Należy mieć jeszcze na względzie, że pobieżnie przeprowadzone powyżej obliczenia nie uwzględniają może zapotrzebowania cegły ze strony gospodarstw włościańskich. Lecz i ta okoliczność nie może nasuwać poważniejszych trudności, jeśli się zważy, że cegielnie posiadają jeszcze pokaźne zapasy cegły z kampanji zeszłorocznej, które powinny wyrównać zapotrzebowanie ze strony wsi.

Jeszcze jeden moment niewątpliwie poważnie przeciwdziałać będzie nadmiernie wysokim cenom cegły. Preliminowana na rok bieżący produkcja wszystkich tych cegielń, które skorzystały z kredytów ceramicznych w Banku Gospodarstwa Krajowego wynosi 675 milj. sztuk, czyli stanowi 45 proc. ogólnej przewidywanej w r. b. produkcji. Przy rygorystycznem wykorzystaniu przez Bank Gospodarstwa Krajowego przysługującego mu prawa kontroli w zakresie kalkulowania ceny sprzedażnej cegły przez cegielnie, korzystające z kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego, należy mieć nadzieję, że cena tych 45 proc. wyprodukowanej cegły bardzo wydatnie oddziała na kształtowanie się cen cegły w całem państwie.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— **Przed Wystawą „Targów Północnych“.** Dnia 16 bm. w lokalu Banku Polskiego o g. 7 w. wiecz. odbyła się konferencja przedstawicieli banków wileńskich w sprawie sfinansowania udziału przedsiębiorstw przemysłowych w wystawie Targów Północnych.

— **Komitet Targów Północnych nawiązuje kontakt z prasą.** Celem nawiązania ścisłego kontaktu z prasą wileńską Komitet organizacyjny Targów Północnych postanowił zaprosić do Magistratu na dzień 20 bm. przedstawicieli prasy wileńskiej na konferencję, na której poruszona zostanie sprawa organizacji Targów Północnych.

— **Pożyczki dla rolników.** Wileński Bank Ziemski na podstawie porozumienia z samorządami gminnemi przystąpi w najbliższym czasie do wydawania rolnikom Ziemi Wileńskiej pożyczek w postaci nawozów sztucznych.

— **Przyjazd przedstawicieli Polskiej Ligi Gospodarczej do Wilna.** W dniu 19 b. m. przybywają do Wilna przedstawiciele Polskiej Ligi Gospodarczej z zamiarem ścisłego współdziałania z Komitetem Wykonawczym przy organizacji Targów Północnych. Z początkiem przyszłego tygodnia, przez przedstawicieli Ligi Gospodarczej uruchomione zostanie specjalne biuro, które zajmie się wyłącznie akcją organizacyjną Targów Północnych.

— **Wstępne prace nad urządzeniem wystawy Targów Północnych.** W Poniedziałek o godz. 10-ej rano specjalna Komisja obejrzała objekty przylegające do placu wystawowego Targów Północnych przy ul. Królewskiej.

Celem oględzin było ustalenie niezbędnych przebudowań, remontów względnie usunięcia powyższych objektów ze względów sanitarnych, pożarnych lub estetycznych.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Popieranie sadownictwa w woj. wil.-nowogródzkiem.** Ministerstwo Rolnictwa przyznało z kredytów, przeznaczonych w r. ubiegłym na podniesienie sadownictwa sejmikowi nieświeskiemu 10000 zł.— na prowadzenie szkółki drzew owocowych w Hanuszowszczyźnie, sejmikowi lidzkiemu 19000 zł.—na szkółkę drzew i krzewów owocowych w Berdówca oraz p. St. Czarnockiemu, właścicielowi majątku Nacz w pow. baranowickiem, 16000 zł. — na rozszerzenie szkółki drzew owocowych.

— **Wycieczka rolnicza do Polski zachodniej.** Staraniem Związku Kółek i Organizacyj Rolniczych Ziemi Wileńskiej odbędzie się w dn. 10 lipca r. b. wycieczka rolnicza do Poznańskiego, na Pomorze i do Liskowa.

Wycieczka będzie miała na celu zwiedzenia tamtejszych wzorowych gospodarstw rolnych oraz zapoznanie się z organizacjami spółdzielczemi.

Czas trwania wycieczki dwa tygodnie. Ogólne koszta wyniosą do 250 zł. od osoby. Zapisy przyjmuje i udziela informacyj Zw. Kółek i Org. Roln. Ziemi Wileńskiej (Wielka Pohulanka 7).

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Otwarcie Targów Poznańskich.** Uroczyste otwarcie dorocznego ósmego Międzynarodowego Targu w Poznaniu nastąpi w niedzielę dn. 29 kwietnia r. b. o godz. 9.30 w sali recepcyjnej targowego gmachu administracyjnego.

Targi trwać będą przez cały tydzień— od niedzieli dn. 29 kwietnia do 6 maja r.b.

Ceny w Wilnie z dn. 17-go kwietnia 1928 r.

W hurcie

Ziemiopłody:	
Żyto za 100 kigr.	49—52
Owies	49—51
Jęczmień bowarowy	54—56
„ na kaszę	50—51

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	110—120
„ żytnia 50 proc.	65—70
„ razowa	55—58
„ kartoflana	85—95
„ gryczana	80—90
„ jęczmienna	65—70
chleb pytlowy 65 proc.	0.65—0.72
„ razowy	0.45—0.50
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.60—2.80
cielęce	1.80—2.00
wieprzowina	3.00—3.20
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	2.50—4.00
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.0
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.20—4.50
„ kraj. 2 gat.	3.80—4.00
smalec wieprzowy	4.60—4.80

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.60—2.70
pokost	2.50—2.60
makuchy	50—55
Nabiał:	
mleko za litr	0.30—0.35
śmietana za 1 litr	1.90—2.10
ser	1.80—2.00
masło niesolone	6.00—7.00
„ solone	6.00—6.50
masło deserowe	7.00—8.00
jaja za 10 sztuk	2.20—2.40
twaróg	1.20—1.40

Giełda wileńska z dn. 17.IV. b. r.

Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk. zł. 100	74,20
Ruble	4.76—4.74½

Giełda warszawska z dn. 17.IV. b. r.

CZEKI:

Dolary	8.91—8.87
Belgja	124.59
Holandja	359.60
Londyn	43,53—43,35
Nowy-Jork	8,90
Paryż	35,12
Praga	26,41
Szwajcarja	171,85
Stokholm	239,45
Wiedeń	125,45
Włochy	47,90
Dolarówka	79,00—80,50

Trzeci dzień Zjazdu Kół Krajozn. Młodzieży.

Zanim wszakże do przebiegu niedzielnych prac Zjazdu przejdziemy, musimy dokończyć sprawozdanie z soboty, niedokończone z powodu braku miejsca w niedzielnym numerze i późnej pory, zostały wypełnione ostatnie punkty programu zjazdowego tego dnia.

W sobotę po poł. odbył się w sali gimnazjum im. Mickiewicza odczyt „Stan Gospodarczy Wileńszczyzny“, wygłoszony przez p. St. Świaniewicza, w zastępstwie nieobecnego prof. Zawadzkiego.

Prelegent potraktował temat wielostronnie; najpierw omówił warunki geograficzne, jako teren, na którym przecinały się liczne drogi różnych ekspansyj gospodarczych. Dalej zaznaczył moment psychologiczny—pewien konserwatyzm ludności w zakresie metod i środków działalności gospodarczej.

Następnie mówił o rolnictwie Wileńszczyzny. Podkreślił przewagę żyta w jej ziemiopłodach, stwierdzając, że jego plon nie wystarcza na wykarmienie tutejszej ludności i zasiew.

Dużą rolę gra u nas także uprawa lnu. Rzeczpospolita jest na drugiem miejscu w produkcji światowej lnu.

Z przemysłu największą rolę odgrywa drzewna jego gałąź, co jest zrozumiałe ze względu na obfitsze zalesienie ziemi wileńskiej, niż innych części Rzeczypospolitej.

Wogóle przemysł Wileńszczyzny jest ściśle związany z charakterem naszego kraju. Czynnikiem wysoce go krępującym są istniejące granice (zwłaszcza mur litewski) które pocięły dawny jednolity organizm gospodarczy.

Po odczycie zebrani udali się na zwiedzenie Wilna.

„Gwoździem“ programu Zjazdu był program wieczoru sobotniego. Wypełniła go piękna wieczornica, której znów „gwoździem“ zkolei było od dłuższego czasu przygotowywane na nią przez Koło Krajozn. Młodzieży w gimn. im. Mickiewicza, na podstawie materjałów zebranych w powiatach: wileńsko-trockim, lidzkim i święciańskim — „Wesele na Wileńszczyźnie“. Materjały zbierali przeważnie sami uczniowie, wykonali (kapitalnie!) dzieło swoje (pod pieczołowitem kierownictwem wykładającej w gimn. tem, p. Zofji Domaniewskiej i p. dyr. Zapaśnika) wespół z uczenicami seminarjum im. Król. Jadwigi.

„Wesele“ składało się z trzech części: „Swaty“, „Przed ślubem“ i „Wesela“ właściwego, odtworzone ogromnie wiernie, z bajecznem zacięciem charakterystyczno-komicznem przez miłych i zdolnych wykonawców. Jest to bardzo piękny czyn regjonalny, należy mu z uznaniem przyklasnąć, jak to zresztą, hucznie, z zapałem uczynili uczestnicy Zjazdu. Z radością witamy go, widząc w tym czynie znów znakomity przykład pracy regjonalnej w Wilnie. Cieszymy się, że Koło Krajoznawcze Młodzieży gimn. im. Mickiewicza tak słuszną znalazło drogę dla swej pracy, co jest niemałą zasługą jego starszych kierowników i opiekunów pp. Domaniewskiej i dyr. Zapaśnika.

Po „Weselu“, (które dwukrotnie zostanie powtórzone w najbliższą sobotę, o godz. 17-ej i 19-ej min. 30) wszyscy zebrani udali się do górnych sal gimnazjum gdzie zasiedli do „święconego“ z ks. biskupem Bandurskim i p. wojewodą na czele, przyczem ks. biskup dokonał poświęcenia zastawionych stołów, przemawiając serdecznie do zebranej młodzieży. Po kolacji urozmaiconej okolicznościowemi piosenkami (ułożonemi przez uczennice z Krakowa) nastąpiły dalsze punkty programu wieczoru. Poznaniacy popisywali się swojemi piosenkami, które w znacznej części powydobywali z zapomnienia ginące już przeważnie. Doskonale je interpretował p. K. Żarnowiecki.

Potem odbyły się krakowskie „Czepiny“, żywo i barwnie odtworzone, dalej tańczono zamaszyście krakowiaka, poczem znów nastąpiły piosenki ludowe, kieleckie i śląskie. I jedne i drugie ciekawe i charakterystyczne bardzo. Szczególnie chwytały za serce śląskie (Śląsk Ciesz.), solowe, śpiewane przez jednego z uczniów semin. naucz. w Bóbrce pod Cieszynem, oraz chóralne. Dobry był monolog w pysznej gwarze góralskiej z tamtych okolic. Po zakończeniu części „koncertowej“ nastąpiły tańce.

W niedzielę o godz. 10 udano się do Muzeum Etnograficznego przy pracowni etnologicznej U.S.B. (Zamkowa 11), a stąd na obrady do gimn. Mickiewicza, które rozpoczął prof. Limanowski swojem przemówieniem o niedawno założonej w Warszawie Lidze Obrony Przyrody, przedstawiając świeżo przez władze zalegalizowany jej statut. Omawiając konieczność istnienia tej instytucji wobec faktów takiego wandalizmu, jak niszczenie puszczy kurpiowskiej i nalibockiej, prof. Limanowski wezwał obecną młodzież do wstępowania w szeregi obrońców przyrody w Rzeczypospolitej i zapisywania się do Ligi zaznaczając, że już ich uważa za „żołnierzy obrony przyrody“.

W dalszym ciągu zebrania przemawiał prof. Sławiński, dziękując i wyrażając uznanie prof. Węgrzynowiczowi za jego pracę krajoznawczą z Kołami Młodzieży. Zkolei prof. Węgrzynowicz dziękował gospodarzom zjazdu za serdeczne przyjęcie jakiego uczestnicy jego doznali w Wilnie.

O g. 15-ej 30 nastąpił dalszy ciąg zebrania: przemawiał p. Węgrzynowicz omawiając i przedstawiając prace i uchwały zjazdu. Były to przeważnie sprawy natury organizacyjnej, ważne zresztą bardzo, ale głównie wewnętrzne kół, względnie ich „Komisji krakowskiej“. Z innych kwestyj należy wymienić uchwały o tworzeniu archiwów pracy krajoznawczej i gromadzeniu zbiorów.

Po prof. Węgrzynowiczu przedstawiciel młodzieży p. Słaboń z Kielc dziękował w jej imieniu starszym uczestnikom zjazdu (z ciał pedagogicznych zakładów naukowych reprezentowanych na nim) za serdeczną opiekę i światłe kierownictwo.

„Najprzykrzejsza rola — zamknięcia zjazdu“ przypadła prof. Rydzewskiemu jako jego przewodniczącemu. Uczynił to prosząc zebraną młodzież aby pamiętała o Wilnie i przybywała do niego, a jeśli jej, kiedykolwiek źle będzie zawsze tu znajdzie ukojenie.

S. Kl—ski.

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

34-ty dzień procesu.

Wczorajszy dzień całkowicie poświęcony został badaniu świadków obrony. Z pośród zawezwanych nie zgłosiło się trzech, a mianowicie b. premjer rządu mińskiego p. Roman Skirmunt, b. senator Własow i poseł Jaremicz.

W poprzedniem sprawozdaniu, z braku miejsca nie mogliśmy umieścić zeznań kilku osób, co też uzupełniamy obecnie.

Swiadek ks. Miloch, przeor i dyrektor gimnazjum w Pińsku współpracując, na terenie akcji dożywiania dzieci, z osk. Ostrowskim wyrobił sobie o nim pochlebną opinję. Oskarżony posyłał dzieci swoje do polskiej szkoły, słynął ze sprężystości. O polityce—zeznaje dalej świadek — nigdy nie rozmawiał z osk. Ostrowskim, gdyż wszyscy myśleli wówczas o chlebie codziennym, a nie o polityce. Dobrą tą opinję potwierdza doktór Bartel członek Zarządu głównego Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.

Swiadek Abramowicz Zygmunt, b. nauczyciel gimnazjum białoruskiego w Słucku charakteryzuje oskar. Ostrowskiego, jako nacjonalistę białoruskiego i podkreśla, że Ostrowski skarżył mu się na to, że Hromada zachwaszczona jest elementem niebiałoruskim. Ostrowski był zawsze człowiekiem zamożnym i nie dążył do karjery.

Swiadek dr. J. Stankiewicz, poseł na Sejm oświadcza na wstępie, że osk. Łuckiewicz jest pionerem i kierownikiem nacjonalnego ruchu białoruskiego.

Mec. Petrusewicz. A może jednak Łuckiewicz stał się komunistą?

Swiadek. Wiem dobrze, że nie. Znam stosunki. Pracował na polu kulturalnem, a jako publicysta mógł nawet zabierać głos i na szpaltach pism hromadowskich. Do Hromady nie należał.

Mec. Petrusewicz. Ile jest obecnie pism białoruskich..

Swiadek. Około dziesięciu, nie licząc wydawanych w języku białoruskim, ale nie służących interesom białoruskim.

Prok. Rauze. Co pan może powiedzieć Sądowi o stosunku Roguli do Łuckiewicza, sądząc z jego wystąpień w prasie przeciwko Łuckiewiczowi.

Swiadek. Rogula, to człowiek dla ruchu białoruskiego nowy, cudzy powiedziałbym i jego opinja o Łuckiewiczu jako niemcofilu nie ma wielkiego znaczenia. Rogula to sangwinik.

Prok. Rauze. Skąd pewność pańska, że Łuckiewicz nie należał do Hromady.

Swiadek. Świadczy o tem dużo różnych, czasami na pozór drobnych faktów.

Swiadek *Hryniewicz*, powołany przez obronę osk. Szczyglińskiego zapytywany przez mec. Honigwilla czy słyszał o agitacji uprawianej na wsi przez oskarżonego zaprzecza i na poparcie tego twierdzi, że osada Szczyglińskiego położona jest zdala od wsi.

Tenże Szczygliński pomimo wyznaczenia go na prezesa komitetu powiatowego zaledwie ze trzy razy był w Wołkowysku, gdzie mieścił się komitet.

Swiadek *S. Swistun* zna Szkodzicza jednak nie pamięta aby na wsi nazywano go komunistą. Był wypadek, że policja pytała go się: „co porabia ten komunista Szkodzicz“. Ta opinja policji powstała zapewne dzięki interesowaniu się przejawami życia narodowego białoruskiego.

Swiadek *Posnysz* nic nie wie o kontakcie osk. Łabuńko z jakimś Geranikiem. Łabuńko miał prócz ziemi, sklep i z tego tytułu raz w tygodniu jeździł do Głębokiego.

Następuje dalej szereg świadków, którzy zeznają w obronie oskarżonych poszlakowanych o współudział w zamordowaniu konfidenta Iwaszkiewicza. Mają oni stwierdzić alibi oskarżonych. Wszyscy mówią o libacji z racji kiermaszu u jednego z włościan, na której był osk. Kowalow.

Po przesłuchaniu świadków prok. Rauze prosi Sąd o dołączenie do akt sprawy odpisu protokółu oględzin statutu „krestinternu“ załączonego do sprawy NPCh.

Obrona w osobach pp. gen. Babiańskiego, Sienkiewiczówny i Honigwilla protestuje. Sąd udaje się na naradę poczem przewodniczący ogłasza decyzję o oddaleniu wniosku prokuratora.

Dziś dalszy ciąg badań świadków obrony.

Obchód 9-ej rocznicy oswobodzenia Wilna.

Dnia 19 b. m. przypada dziewiąta rocznica wyzwolenia Wilna od wojsk bolszewickich.

Celem uczczenia tej pamiętnej rocznicy w dniu tym odbędzie się w katedrze wileńskiej uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Michalkiewicza. W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych, samorządu oraz społeczeństwa. Początek nabożeństwa o godz. 9 min. 30 rano.

Wiec sprawozdawczy posła d-ra Brokowskiego w Święcianach.

Zgodnie z zapowiedzią w sali kina „Światowid“ w Święcianach odbył się relacyjny wiec poselski.

Przy szczelnie zapełnionej sali półtoragodzinne przemówienie wygłosił poseł tego okręgu i przedstawiciel Klubu B. B. W. z Rz. dr. Stefan Brokowski.

Na wstępie poseł B. zaznaczył, ze występuje z ramienia Klubu Jedynki, jakkolwiek wiec technicznie został zorganizowany przez miejscowy Komitet Partji Pracy.

Sprawozdawca zobrazował oblicze obecnego Sejmu. podkreślając wpływ liczebny i moralny Klubu Jedynki.

Przed słuchaczami przesunęły się żywo przedstawione znane momenty z pierwszej sesji sejmowej. Znaczna część przemówienia była poświęcona zaznajomieniu słuchaczy ze znaczeniem przedłożeń rządowych, jak ustawa o prowizorjum budżetowem na r. 1928/29 i ustawa o nadzwyczajnych inwestycjach.

Dalej nastąpiła ocena stanowiska przypadkowej opozycji, która znalazła oblicze w demagogicznych przemówieniach przedstawicieli: „Wyzwolenia Stronnictwa Chłopskiego“ i mniejszości narodowych.

W końcu podniesiona była taktyka Klubu Jedynki, dzięki której przedłożenia rządowe w ich pierwotnem brzmieniu zostały uchwalone i temsamem pośrednio rząd otrzymał wotum ufności.

Rzeczowe i żywe przemówienie spotkało się z uznaniem i aplauzem.

Napaść „Dziennika Wil.“ na urzędników państwowych.

Jak już podawaliśmy we wczorajszym numerze, onegdaj jeden z urzędników Z. O. F. B. uderzył red. „Dziennika Wileńskiego“ p. Kodzia, wymierzając sobie tą karygodną drogą sprawiedliwość. W związku z tem zajściem „Dziennik Wileński“ zamieścił we wczorajszym numerze dłuższy artykuł z nieuzasadnionemi oskarżeniami urzędników państwowych.

W tej kwestji otrzymujemy od urzędu wojewódzkiego wyjaśnienie treści następującej:

„W związku ze wzmianką umieszczoną w „Dzienniku Wileńskim“ nr. 86 dnia 15 b. m. p. t. „Nadużycia w Funduszu Bezrobocia“ oraz w związku z art. w tymże Dzienniku nr. 87 z dnia 17 kwietnia p. t. „Napad bandycki urzędników państwowych na redakcję „Dziennika Wileńskiego“, w którym to artykule redakcja stwierdza m. in. że do poprzedniej notatki wkradł się błąd i że nadużycia w Funduszu Bezrobocia były nie ze strony urzędników Funduszu, a ze strony bezrobotnych, korzystających z zapomóg na podstawie przedstawionych fałszowanych legitymacyj Kasy Chorych—Wileński Urząd Wojewódzki wyjaśnia co następuje:

1) Biuro Obwodowe Funduszu Bezrobocia w Wilnie jest Ekspozyturą Dyrekcji Funduszu Bezrobocia w Warszawie i personel tego Biura jest całkowicie zależny od Dyrekcji F. B. w Warszawie.

2) Urzędnicy tego Biura nie są urzędnikami państwowymi, lecz pracownikami angażowanymi bezpośrednio przez Dyrekcję F. B. w Warszawie.

Niezależnie jednak od tego, zajściem w „Dzienniku Wileńskim“ zainteresował się p. wojewoda Raczkiewicz, który w dn. 17 b. m. telefonicznie porozumiał się z Dyrektorem Funduszu Bezrobocia w Warszawie, żądając przysłania do Wilna terenowego Inspektora dla przeprowadzenia w tej sprawie dochodzenia.

Z sądów.

Wielki proces komunistyczny w Białymstoku.

(Tel. od własnego korespondenta).

Z rozporządzenia władz sądowych ostatnio przewieziono z Wilna do Białegostoku kilku wybitnych działaczy komunistycznych, którzy po ich aresztowaniu przebywali dotychczas w więzieniach wileńskich. Wywiezienie więźniów związane jest z rozpoczynającym się dziś w Białymstoku wielkim procesem komunistycznym członków zarządu, zlikwidowanego w roku 1925 Centralnego Komitetu KPZB. Komitet ten, działając na terenie Ziem Wschodnich, posiadał w latach 1924—1925 swe ekspozytury okręgowe w Wilnie i Białymstoku.

Dzięki energji policji wileńskiej został on zlikwidowany, zaś jego członkowie m. in. L. Kowieńska, J. Symchowicz, R. Symchowicz, A. Kapłan i inni w liczbie przeszło 60 osób zostali aresztowani.

Wobec tego, iż komitet centralny KPZB. znajdował się nie w Wilnie, lecz w Białymstoku, władze sądowe zadecydowały przeprowadzenie rozprawy sądowej w tej sprawie w Białostockim Sądzie Okręgowym.

KRONIKA.

Środa 18 kwietnia.

Dziś: Apolonjusza.
Jutro: Tymona M.
Wschód słońca—g. 4 m. 20.
Zachód „ g. 18 m. 21.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B.** z dn. 17. IV. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 744. Temperatura średnia +2° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający wchodni. Pochmurno. Deszcz, mgła. Minimum na dobę—1° C. Maksimum +3 C.

Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Bronisławy Puchalskiej, żony wice-prezesa chóru męskiego „Echo" — w dniu 19 kwietnia r.b. o godz. 6 m. 45 w kościele św. Jana zostanie odprawione nabożeństwo żałobne z egzekwją. Mszę żałobną wykonają chóry „Echo" męski mieszany pod kierownictwem p. prof. Władysława Kalinowskiego.

URZĘDOWA.

— **Podziękowanie Marszałka Piłsudskiego.** Z polecenia Pana Marszałka Piłsudskiego Sekretarjat Osobisty Ministra Spraw Wojskowych złożył p. wojewodzie Wileńskiemu podziękowanie za nadesłane przez p. wojewodę gratulacje. P. Marszałek prosił o wyrażenie jego wdzięczności wszystkim Urzędom, Instytucjom i osobom, które na ręce p. wojewody złożyły powinszowania.

ADMINISTRACYJNA.

— **Redukcja postoju dorożek.** Związek drobnych handlarzy zwrócił się do władz administracyjnych z prośbą zredukowania ilości dorożek konnych, posiadających swój postój przy zbiegu ulic Niemieckiej i Dominikańskiej. Podanie swe handlarze poparli faktem, iż nadmierna ilość znajdujących się w tem miejscu dorożek, znacznie tamuje ruch uliczny.

Władze administracyjne, uwzględniając powyższą prośbę, wydały rozporządzenie redukujące we wspomnianem miejscu postój dorożek do liczby sześciu.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Komisji Ogrodowej.** We czwartek 19 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Magistratu odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji ogrodowej. Na porządku dziennym sprawa doprowadzenia do porządku ogrodów i parków miejskich, oraz sprawa zadrzewienia ulic.

— **Budowa nowego gmachu szkolnego.** Jak już w swoim czasie podawaliśmy, Magistrat m. Wilna zamierza przystąpić do budowy nowego gmachu szkoły powszechnej w pobliżu rynku antokolskiego. Gmach ten mieścić będzie 7-mio oddziałową szkołę powszechną. Plan i kosztorys robót zostały już dokładnie opracowane.

Do realizacji tego projektu Magistrat przystąpi jeszcze w miesiącu bieżącym.

— **W sprawie budowy piekarni mechanicznej.** Jak się dowiadujemy, centralne władze wojskowe zaakceptowały umowę zawartą pomiędzy przedstawicielami Magistratu m. Wilna, a miejscowemi władzami wojskowemi w sprawie budowy wspólnej, dla potrzeb miasta i wojska, piekarni mechanicznej przy ul. Legjonowej.

SAMORZĄDOWA.

— **Kursy dla dozorców drogowych.** Jak się dowiadujemy, z inicjatywy poszczególnych starostw powiatowych ostatnio zorganizowane zostały specjalne kursy dla dozorców drogowych. Dowództwo 6 K.O.P-u na kursy te wydelegowało szereg żołnierzy, którzy po ukończeniu pełnić będą funkcje dozorców przy robotach drogowych, prowadzonych na pograniczu.

— **Posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego.** Dnia 26 bm. odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego. Na posiedzeniu tem poruszone między innemi zostaną sprawy prędszego podjęcia robót drogowych w powiecie.

WOJSKOWA

— **Przyjazd gen. Litwinowicza do Wilna.** Onegdaj przybył do Wilna w sprawach służbowych dowódca O. K. III gen. Litwinowicz.

— **Wielu poborowych r. 1927 posiada Wilno.** Na podstawie sporządzonych ostatnio wykazów Wilno posiada 2210 poborowych rocznika 1927. Z liczby tej największy procent dadzą Polacy — 1211 osób, dalej: Żydzi — 638 osób, Rosjanie — 63, Białorusini — 33, Litwini — 35 i inne narodowości — 5. Wśród poborowych Polaków znajduje się analfabetów — 54, wśród Żydów — 159, Rosjan — 12, Białorusinów — 2 i Litwinów 1.

Od dnia 4 maja r.b. poszczególne lekarskie komisje poborowe przystąpią do przeglądu poborowych.

— **Inspekcja pograniczna polsko-litewskiego.** W dniu wczorajszym dowódca 6 Brygady K. O. P-u płk. Górski wyjechał na inspekcję pogranicza polsko-litewskiego w rejonie Słobódka—Dukszty.

— **Nagroda za ofiarną służbę na pograniczu.** Jak się dowiadujemy, Urząd Celny w Turmontach wyasygnował tytułem jednorazowej nagrody sumę 100 zł. dla trzech żołnierzy K.O.P-u, którzy ostatnio w sposób wydatni przyczynili się do likwidacji groźnej bandy przemytniczej.

Z KOLEI

— **Zjazd naczelników Wydziałów Kontroli Dyrekcji P. K. P.** Jak się dowiadujemy na zjazd naczelników Wydziałów Kontroli Dyrekcji P. K. P., który wkrótce odbędzie się we Lwowie, z ramienia Wileńskiej Dyrekcji kolejowej wydelegowany został inż. Maruszkin.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Od trzech dni bawi w Wilnie wycieczka grona absolwentów i słuchaczy Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych z p. prof. Mieczysławem Kotarbińskim na czele. Wycieczka zabawi w Wilnie 4 dni.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Udział młodzieży szkolnej w święcie 3 Maja.** W związku ze zbliżającym się świętem 3 Maja — Wileńskie Kuratorjum Szkolne wydało okólnik, w którem poleca wszystkim podległym sobie przełożonym zakładów szkolnych zwrócić szczególną uwagę, aby w uroczystościach obchodu była możliwie najliczniej reprezentowana młodzież szkolna.

ARTYSTYCZNA.

— **Środa literacka** odbędzie się w dniu 18 kwietnia r. b. o godz. 8-ej wieczór w bibljotece Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., ul. św. Anny Nr. 4.

Zapowiedziane są dwa tematy:

Dyr. Wacław Gizbert-Studnicki wygłosi referat pod tytułem: Zabytki ewangelickie i prawosławne świadectwem kultury polskiej na Ziemiach Wschodnich" i p. Tadeusz Łopalewski — „Kontrprojekt w sprawie Akademji Literatury Polskiej".

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Z Wil. T-wa Ginekologicznego.** Kolejne posiedzenie naukowe Wileńsk. T-wa Ginekolog. odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Kliniki Położn. - Ginekolog. U. S. B. Na porządku dziennym: 1) pokazy chorych i preparatów, 2) dr. Bloch (gość). W sprawie torbieli pochwowych, 2) dr. Jaźwiński. Przypadek rodzącego się włókniaka.

— **Aukcja bibljofilska** książek, rękopisów, rycin, map odbędzie się w początku czerwca r. b., organizowana przez Towarzystwo Bibljofilów Polskich w Wilnie. Zgłoszenia stosownych objektów przyjmuje do dn. 10 maja członek komisji aukcyjnej p. L. Abramowicz codziennie (prócz świąt) w godzinach 1 — 3 popoł. w lokalu bibljoteki im. Wróblewskich (Uniwersytecka 9 m. 9). Po 10 maja zostanie wydrukowany katalog aukcyjny, który będzie rozpowszechniony na zjazdach lwowskich: bibljofilów i bibljotekarzy.

— **Z Kuratorjum nad ociemniałymi w Wilnie.** W dniu 19 kwietnia r. b. w dużej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego o godz. 19 i w drugim terminie o godz. 20 odbędzie się walne zgromadzenie członków Kuratorjum nad ociemniałymi w Wilnie. O łaskawe przybycie na to zebranie jak członków tak i sympatyków Zarząd uprzejmie prosi.

— **Zebranie Zwyczajne Stowarzyszenia Lekarzy Polaków** odbędzie się w dniu 19.IV r. b. o godz. 7 i pół w lokalu Wil. T-wa Lekarskiego, Zamkowa 24. Na porządku dziennym między innemi — odczyt doc. A. Safarewicza p. t. „W sprawie akcji sanitarnej na terenie województwa.

Wobec ważnych spraw zarząd uprasza o o jaknajliczniejsze przybycie.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Strajk murarzy.** Murarze, z zakładów „Przemysłu górnośląskiego" w Nowej Wilejce, zatrudnieni przy budowie domów wojskowych, ogłosili w dniu 16 b. m. strajk. Powodem do strajku było wystawienie żądania podwyżki zarobków do 3 zł za godzinę.

Ogółem strajkuje 46 osób.

ZABAWY.

— **Tombola-dancing.** Rodzina Wojskowa urządza dnia 21 kwietnia w salach Kasyna-Garnizonowego o godz. 21 tombolę-dancing.

Wstęp za zaproszeniami, które nabyć można u pań gospodyń w sekretarjacie Mickiewicza 13 we czwartek i piątek między godz. 5—7 wieczorem.

Z POGRANICZA.

— **Wysiedlenie.** Onegdaj władze litewskie wysiedliły na terytorjum polskie w rejonie Sejn, niejaką Domaranczykową, która jak się później okazało jest żoną ostatnio przez żołnierzy, przy niewyjaśnionych okolicznościach, zamordowanego mieszkańca wsi Kalita Domarańczuka.

RÓŻNE.

— **Pertraktacje między P. P. S. i „Wyzwoleniem" w Wilnie.** W związku z naszą notatką, pod tyt. „Pertraktacje pomiędzy P. P. S. i „Wyzwoleniem", która się ukazała w niedzielnym numerze o pertraktacjach między przywódcami miejscowymi P. P. S. i „Wyzwolenia" Komitet Okręgowy Polskiej Partji Socjalistycznej P. P. S. komunikuje nam, że nikogo nie upoważniał do jakichkolwiek pertraktacyj z partją „Wyzwolenia", jak również sam żadnych pertraktacyj nie prowadzi.

— **Wystawa Krejoznawcza w gimn. im. Mickiewicza.** Jak już donosiliśmy poprzednio wystawa potrwa jeszcze do najbliższej niedzieli włącznie. Pożądane jest, aby ją jaknajliczniej odwiedzały szkoły po uprzedniem telefonicznem porozumieniu się z sekretarjatem gimnazjum im. Mickiewicza.

Zaznaczamy, że wystawa ta jest zewszechmiar godna zainteresowania i dla starszego społeczeństwa. Na szczególną uwagę zasługują oprócz wspomnianych przez nas już eksponatów, zbiory Koła Młodzieży w Tomaszowie Mazowieckim. Bardzo piękne i ciekawe hafty, wyszycia, budowa, kolekcja ozdób na szczytach domów (rysunki i modele) okazy tkanin, rysunki piórkiem bardzo uzdolnionych młodych rysowników Slusarczyka i J. Warsickiego.

Warto również obejrzeć zbiory Koła Krajoznawczego w Działdowie, z bliższych nam: w Dziśnie i Wołkowysku.

Dla starszych zwiedzających — wystawa otwarta jest w godz. od 13-ej (1-ej popoł.) do 18-ej (6-ej wiecz.). Adres gim. im Mickiewicza, Dominikańska, vis-a-vis kościoła.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta" na Pohulance. Stefan Jaracz w Reducie.** Dziś wystąpi znakomity artysta Stefan Jaracz w sztuce Swena Lange'go p. t. „Samson i Dalila". Obsadę stanowią pp.: Zofja Skalska, Jadwiga Daniłowicz, Emilja Różańska, Janusz Dziewoński, Stefan Janicki, Edward Domański, Roman Juraszek, Józef Krell i inni. Przedstawienie odbędzie się bez suflera. Stroje p. Slaskiej wykonano w magazynie mód firmy „Bogusław Herse" w Warszawie. Pozostałe bilety nabywać można w biurze „Orbis" Mickiewicza 11, od godz. 9-ej do 4 m. 30 i w kasie Teatru od godz. 5-ej. Początek przedstawienia o godz. 8 m. 30 w.

— **„Eros i Psyche".** Jutro o godz. 20-ej po raz 15-ty powieść sceniczna w 7-miu rozdziałach Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche", z udziałem pełnego zespołu Reduty.

— **Teatr Polski sala „Lutnia". „Spisek carowej" (Rasputin).** Dziś ostatnie przedstawienie przed występami J. Smosarskiej, na którem ukaże się sztuka A. Tołstoja i P. Szczegolewa „Spisek Carowej" (Rasputin). Bilety od 20 gr.

— **Występy Jadwigi Smosarskiej.** Jutro Teatr Polski będzie przepełniony doborową publicznością, która tłumnie pośpieszy aby powitać gwiazdę ekranu polskiego, występującą na scenie Jadwigę Smosarską.

Jadwiga Smosarska wystąpi jutro w swej najlepszej roli w sztuce Verneuilla „Orzeł czy Reszka".

W piątek odbędzie się drugi zkolei występ J. Smosarskiej w tej samej sztuce.

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne.** W X koncercie z cyklu mistrzowskich wystąpi słynna wiolonczelistka-solistka Gewandhausu w Lipsku Judyta Bokor.

Jedyny recital odbędzie się w sobotę 21-go kwietnia r b. w sali Klubu Handlowo-Przemysłowym. Bilety już do nabycia w biurze podróży „Orbis".

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

ŚRODA 18 kwietnia.

15.30. Transmisja z Warszawy: „Rozbiory Polski" odczyt z działu „Historja" z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich wygłosi prof. Henryk Mościcki.
16.00. Chwilka litewska.
16.15. Pogadanka strzelecka.
16.30. Audycja dla dzieci: Zdarzenie prawdziwe opowie Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa.
16.55. „O projektowanej Akademji Literatury Polskiej" odczyt z działu „Literatura" wygłosi Tadeusz Łopalewski.
17.20. Kwadrans akademicki.
17.40. „Współczesna muzyka polska" odczyt z działu „Muzyka polska w przykładach" wygłosi dr. Tadeusz Szeligowski.
18.10. Transmisja z Poznania: II-ga audycja litewska. Odczyt p. t. „Literatura litewska" wygłosi dr. Mikołaj Rudnicki prof. U. S. B. Pieśni ludowe odśpiewa Elżbieta Krasińska-Rudnicka.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. Transmisja z Warszawy. „Z biegiem polskich rzek" wygłosi dyr. K. Świerczewski.
20.20. Transmisja koncertu z Warszawy.
22.05 Komunikat P. A. T.

CZWARTEK 19 kwietnia.

15.30. Transmisja z Warszawy. „Zjednoczenie Włoch" odczyt z działu „Historja" z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich wygłosi prof. Janusz Iwaszkiewicz.
16.00. Chwilka litewska.
16.15. Komunikat harcerski.
16.40. Transmisja z Warszawy. „Rozchodzenie się fal elektromagnetycznych" odczyt z działu „Radjotechnika" wygłosi inż. kapt. Ziembiński
17.20. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
17.45. Audycja literacka, transmitowana z Wilna do Warszawy i Krakowa w wykonaniu artystów Reduty.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Rak i inne nowotwory złośliwe w świetle badań naukowych" odczyt z działu „Higjena" wygłosi adjunkt U. S. B. dr. Edward Czarnecki.
20.00. Pogadanka radjotechniczna.
20.30. Transmisja z Katowic. Koncert wieczorny poświęcony twórczości Fr. Schuberta.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Walki atletów w cyrku.

8-my wieczór walk dał wyniki następujące:

W pierwszej parze emocjonującą walkę stoczyli polski olbrzym Pinecki z Orłowem. Walka toczyła się ze zmiennem szczęściem. Był moment, kiedy publiczność doznawała już wrażenia niechybnej klęski Orłowa. Pinecki trzymał przeciwnika w miażdżącym podw. nelsonie, lecz nieprzebierający w środkach Orłow w podstępny sposób, wykręceniem palców, uwolnił się od niechybnej porażki. Galerja przeraźliwym gwizdem zaprotestowała przeciw takiemu systemowi walki. Arbiter udzielił Orłowowi ostrzeżenia. Walka po 20 min. rezultatu nie dała.

Nerwowy Niemiec Willing po 17 min. paradą z krawatu, grubem swem cielskiem przytłoczył na obie łopatki Łotysza Krumina.

Starcie Poschofa ze Szczerbińskim, mimo przewagi tego pierwszego, po 20 min. rezultatu nie dała.

W ostatniej parze Budrus (Kłajpeda) po 5 min. przerzutem przez biodro pokonał wiedeńczyka Huberta.

Dziś, w środę rozstrzygająca walka dwóch olbrzymów Pineckiego z Kiryłowem, pozatem Poschof walczy z Willingiem, zaś Prohaska (Czech) z Hubertem.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. [illegible]. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, na stronie IV 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński", s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.